

W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ELIZY ORZESZKOWEJ

18 maja b. r. minęła dwudziesta piąta rocznica śmierci autorki „Nad Niemnem”. Moment ten, jak zawsze w takich wypadkach, pobudza do zastanowienia się nad rolą historyczną pisarki w życiu i literaturze i — co równie ważne — nad dzisiejszym, żywym znaczeniem jej twórczości. O ile dzieło Orzeszkowej stało się zabytkiem, ideowo i artystycznie wartościowym dokumentem, o ile zaś pozostało do dzisiaj nienaruszonym przez czas zbiornikiem mądrości i piękna, — oto kwestja do rozstrzygnięcia.

Autorka „Chama” urodziła się w zamczysku ziemiańskim w pobliżu Grodna, w r. 1841. Dzieciństwo jej i pierwsza młodość nie zapowiadają w niczem przyszłej nauczycielki i przewodniczki pokolenia. Dopiero w poprzedzających rok 63 latach wzmoczonego patriotyzmu i poczucia społecznego Eliza przeobraża się z przeciętnej, pustej lalki salonowej w dojrzałą kobietę, szlachetną, silną i świadomą swych celów. Klęska narodowa, upadek powstania i w jego następstwie srogie represje rządu carskiego nie złamały Orzeszkowej. Choć traci majątek i musi ciężko i samotnie borykać się z losem, nie poddaje się i — zwycięża. Rychło uświadamia sobie powołanie pisarskie i w roku 1866 drukuje w „Tygodniku Ilustrowanym” pierwszy swój utwór: „Obrazek z lat głodowych”. Odtąd aż po kres długiego życia pozostaje Orzeszkowa pisarką, pisarką z powołania i pasji, płodną, pilną i czujną na wszelkie nowe obawy w życiu polskim.

Rok 1863 wycisnął niezatarte piętno na życiu i dziełach autorki „Marty”, jak wogóle na całej epoce zwanej w historii literatury epoką pozytywistyczną. Klęska zbrojnego powstania ukazała niemożliwość odzyskania niepodległości i zwróci-

ła naród do przyziemnej pracy, która miała wytworzyć fundamenty pod nowe życie narodowe. Przewrót zaś w stosunkach ekonomicznych, spowodowany nagłym uwłaszczeniem chłopów w zaborze rosyjskim, spowodził poważne zaburzenia społeczne, ruinę arystokracji i zachwianie się sytuacji średniej szlachty, która z dnia na dzień straciła bezpłatną siłę roboczą. Stąd tyle w owym czasie „wysadzonych z siodła” t. zn. zbankrutowanych ziemian, którzy po stracie majątku przenieśli się do większych miast, bez środków do życia i bez przygotowania do pracy zawodowej.

Te dwa zjawiska, t. zn. klęska narodu i przewrót w stosunkach ekonomicznych, tworzą tło dla pierwszego wystąpienia Orzeszkowej. Autorka nasza sama doświadczyła praktycznych skutków tych przemian, co temwięcej pobudzało ją do zastanowienia nad nowymi warunkami życia i, wynikającą z nich jako twarda konieczność, nową postawą życiową. To też cała wielotomowa twórczość Orzeszkowej z pierwszego jej okresu, od „Obrazków z lat głodowych” (1866) aż po „Elego Ma-



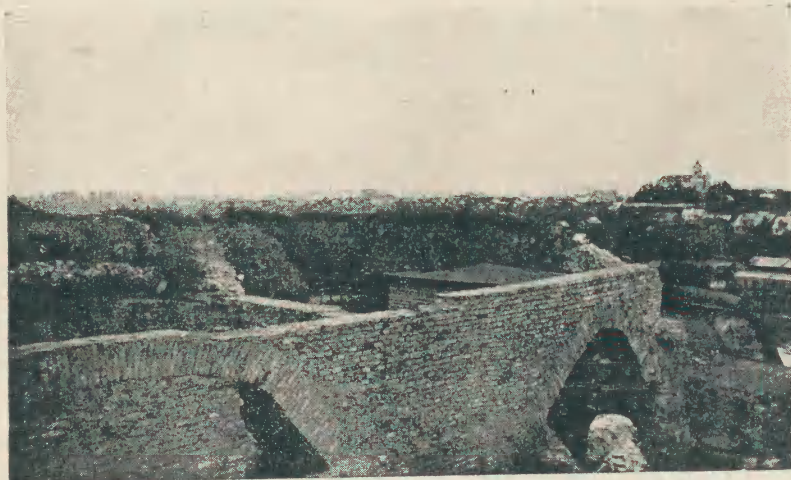
Eliza Orzeszkowa

kowera” (1874), pełna jest rad, napomnień i wskazań.

Utworky z tej epoki, t. j. „Ostatnia miłość”, „Na prowincji”, „Pamiętnik Wacławy”, „Marta”, „Rodzina Brochwiczów” głoszą tezy, rozwijają programy, nawołują i napominają.

Nic też dziwnego, że dzisiaj nikt nie czyta np. „Rodziny Brochwiczów” ani „Pana Graby”. Są to już tylko martwe dokumenty, zdolne zainteresować conajwyżej badacza, zajmującego się dziejami umysłowości polskiej po roku 1863.

Stopniowo, powoli i długo dochodziła Orzeszkowa do dojrzałości i doskonałości artystycznej. Postaci jej ze sztywnych manekinów zaczynają przeradzać się w żywych i pełnych ludzi, znikają bezpośrednio wypowiedzenia autorki, zwiększa się zato subtelność w ujmowaniu stanów psychicznych i wrażliwość na zewnętrzną stronę rzeczywistości. Pierwszym arcydziełem pisarki jest „Meir Ezofowicz” (1877). Choć bliższa, ścisła tendencja tej powieści (namiętna wiara w dobroczynne światło wiedzy) wiąże się z epoką i wydaje się nam dzisiaj trochę przebrzmiała, porywa przecież w tym utworze wzniosły idealizm postaci tytułowej, bohatera, któ-



Mury otaczające Grodno

ry swą prostotą i prawdą przemawia jeszcze do dzisiejszych czytelników.

„Meir Ezofowicz” przepojony jest wiarą w słuszność i skuteczność pozytywistycznych ideałów, takich jak wiedza, praca, postęp, solidarność społeczna. Około jednak roku 1880 ta wiara Orzeszkowej załamuje się. Na widownię występuje wówczas młode pokolenie, przesiąknięte więcej od Wschodu radykalizmem społecznym, wrogie tradycji i przeszłości. Powstają prądy socjalistyczne i szybko zdobywają duży wpływ na młode dusze. Te prądy przerażają Orzeszkową. Jej patryjotyczne sumienie oburza kosmopolityzm nowej młodzieży, w socjalizmie widzi ona dążność do zniszczenia więzi społecznej, chęć użycia bez poczucia odpowiedzialności za dobro ogółu. Te zjawiska opisała autorka w szeregu powieści, jak: „Sylwek cmentarnik” (1880), „Widma” (1880), „Pierwotni” (1881). I one nie należą do jej najlepszych utworów. W charakterystyce niesympatycznych objawów społecznych Orzeszkowa przesadza, przejaskrawia, zamiast ludzi kreśli karykatury.

Dopiero w okresie następnym wyrzeka się autorka wszelkiej propagandy i tendencji i nareszcie artyzm jej osiąga najwyższe szczyty. W ciągu kilku lat powstaje szereg znakomitych dzieł, tych, które czytamy i którymi zachwycamy się po dzień dzisiejszy. „Dziurdziowie” (1885), „Nad Niemnem” (1886) i „Cham” (1887) to arcydzieła, które nazawsze pozostaną najczystszyimi, pełnymi świetnego blasku klejnotami literatury polskiej.

Powieści swe wysyła autorka w świat z cichego, zapadłego Grodna, gdzie wyznaczył jej miejsce przymusowego pobytu rząd rosyjski. Odosobniona, samotna, żyła i pracowała Orzeszkowa przez długie lata w niekulturalnym, obcym polskości środowisku społecznym. Otaczała ją jednak powszechna cześć polskiego społeczeństwa; wybitni ludzie, pisarze, artyści, uczeni nieraz odwiedzali panią Elizę w jej grodzieńskiej samotni, liczne rzesze wielbicieli i wielbicielek zasypywały ją listami, obchód zaś dwudziestopięcioletnia twórczości w roku 1891 był wspaniałą manifestacją, świadczącą o powszechnym hołdzie narodu dla swej przewodniczki duchowej.

Orzeszkowa przez lat blisko pięćdziesiąt brała czynny udział w życiu duchowym Polski, jako przewodniczka i reprezentantka pokolenia, z którym wspólnie przeżywała młodzieńczą klęskę, męską dojrzałość i bolesną starość. Pokolenie to zeszło niepowrotnie z widowni dziejów i z niem przeszła Orzeszkowa jako karcicielka, moralistka, reformatorka. Istnieje jednak inna Orzeszkowa, wielka artystka, autorka kilku powieści i kilkunastu nowel o wartości nieprzemijającej.

L. F.



Dworek w którym mieszkała Eliza Orzeszkowa w Grodnie

Z LISTÓW ELIZY ORZESZKOWEJ

do Jordana. (J. Wieniawskiego)

Z największym żalem swoim nie będę mogła tej zimy i wiosny zrobić wycieczki do Warszawy, a przedstawienia Hardy'ch dusz w tem mieście więcej lękam się, niż pragnę, nie mając dla nich najmniejszej nadziei powodzenia.

Przeróbka pana Sarneckiego jest podobno wybornie wykonaną, ale przedmiot samej powieści skromny, nie efektowny, daleki bardzo od ulubionych dziś szkół pisarskich: symbolicznej, dekadentycznej i t.p.

Tam gdzie podoba się Hedda Gabler, moi biedni szlachcice zagrodowi dostaną najpewniej fiasco. Zresztą, powodzenie dramatu zrobionego z powieści jest wogóle białym krukiem. W Krakowie wprawdzie poszło dobrze — wzamian nie trwało długo. Jakkolwiek bądź, chociaż pisałam powieść, nie dramat, czuję się nieco odpowiedzialna za Harde dusze i z samego strachu nie przyjechałabym na ich przedstawienie, gdyby nawet nie było przeszkód innych. Proszę o pozwolenie uściśnięcia zacnej dłoni Pana, z szacunkiem wysokim i przyjaźnią

El. Orzeszkowa - Nahorska.

Nadanie doktoratu „honoris causa” Uniwersytetu Warsz. prof. Montel



Siedzą od lewej do prawej: prof. Montel, rektor Uniw. Warszawskiego prof. Pięńkowski, dziekan wydz. Matematyczno - Przyrodniczego, prof. Stefan Mazurkiewicz.